



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Książki harcerskie - książki groźne

Author: Krystyna Heska-Kwaśniewicz

Citation style: Heska-Kwaśniewicz Krystyna. (2012). Książki harcerskie - książki groźne. W: K. Heska-Kwaśniewicz, S. Gajownik (red.), "Młody odbiorca w kręgu lektur pożytecznych i szkodliwych" (S. 123-133). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Książki harcerskie – książki groźne

„To jest groźna książka” – pisał w 1947 roku o *Kamieniach na szaniec* Aleksandra Kamińskiego Jan Kott, atakując ideę służby i braterstwa, „zarzucając” bohaterom książki apolityczność, kształcenie charakterów, męstwo, heroizm, wierność, kwestionując wszystkie wartości moralne, jakie wpajano młodzieży w dwudziestolecie międzywojennym. Pisał okrutnie, że ich śmierć nie budzi szacunku, bo zginęli w imię „ordynarnej gry politycznej”¹. Cóż więc oznacza słowo „groźny”?

Według słownika języka polskiego „groźny” to ktoś budzący lęk, niebezpieczny, „mogący spowodować coś złego, zagrażający czyjemuś bezpieczeństwu”². Przymiotnik ten wydaje się więc zupełnie nieadekwatny do treści, którą przypisywał mu Jan Kott; czy w ogóle może się on odnosić do słowa „książka”?

Krytyk atakował zarazem słownictwo etyczne związane z ideami harcerskimi, by użyć określenia Jadwigi Puzyniny³, i świat wartości, który ono wyrażało. Władza komunistyczna w tak ukształtowanych ludziach widziała bowiem zagrożenie dla ustroju siłą wprowadzanego w Polsce.

Kottowi wtórowało wielu publicystów, ale i pisarzy, by przywołać tylko Wandę Grodzieńską, Seweryna Pollaka, Wandę Żółkiewską, a przede wszystkim Grzegorza Lasotę, który w agresywnym i bardzo tendencyjnym artykule *O sytuacji w literaturze dla młodzieży*, wygłoszonym na rozszerzo-

* Uniwersytet Śląski.

¹ J. K o t t: *Kropka nad „i”*. „Przekrój” 1946, nr 49. O książkach harcerskich pisałam już wielokrotnie, by wymienić tylko najważniejsze z tych opracowań: *Braterstwo i Służba. Rzecz o pisarstwie Aleksandra Kamińskiego*. Katowice 1998.

² *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1. Red. S. D u b i s z. Warszawa 2003, s. 1082.

³ J. P u z y n i n a: *Słowo – wartość – kultura*. Lublin 1997.

nym plenum Zarządu Głównego ZLP poświęconemu literaturze dla dzieci i młodzieży, pisał, że w przedwojennych i tuż powojennych bibliotekach królowały „tandeta i szmira”, kształtujące dzieci i młodzież na „wiernych janczarów kapitalizmu”⁴.

Tę opinię można byłoby odnieść do wszystkich przedwojennych książek harcerskich objętych specjalną cenzurą w PRL-u. Rzecz jasna – nie z powodu ich nikłej wartości artystycznej, lecz zawartego w nich przesłania ideowego. Literatura harcerska rozwijała się w dwudziestolecie międzywojennym bardzo bujnie⁵, tworząc wiele nurtów literackich, metodologicznych, instruktażowych. I w całości jawiła się jako zagrożenie dla młodych czytelników w PRL-u. Tuż po wojnie ukazało się jeszcze wiele książek należących do literatury wspomnieniowej i dokumentalnej oraz wznowienia niektórych publikacji przedwojennych, najważniejsze jednak były wśród nich *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego (Wiedza, 1946) i *Wieża spadochronowa* Kazimierza Gołby (Wydawnictwo Zachodnie w Poznaniu, 1947), zwana „śląskimi kamieniami na szaniec”.

Jednak wraz z likwidacją prywatnych wydawnictw w drugiej połowie lat 40. XX wieku niemożliwe stało się wznawianie wspomnianych książek. Dodatkowo, aby ślad po nich zatrzeć doszczętnie, objęto je działaniami purgacyjnymi w czasie tzw. czystek bibliotecznych w okresie stalinowskim, a faktycznie rozpoczętych już w roku 1949. W rankingu publikacji, które należało wycofać z bibliotek, książki harcerskie znalazły się na „wysokiej” pozycji – obok literatury legionowej i religijnej⁶.

Najokrutniej rozprawiono się z *Kamieniami na szaniec*, do czego jeszcze przyjdzie powrócić, ale „czystki” nie ominęły żadnego autora ani tytułu należącego do literatury harcerskiej. Nie chroniła przed nimi ani wielkość nazwiska autora, ani popularność książki, ani jej wyłącznie praktyczny charakter, z bibliotek usuwano więc także podręczniki pionierki obozowej, terenoznawstwa i śpiewniki. W grupie publikacji wycofanych z bibliotek znalazły się na przykład: Józefiny Łapińskiej *Harcerka na zwiadach*, Aleksandra Kamińskiego *Książka wodza zuchów*, Alojzego Pawełka *Młoda drużyna*, Zuzanny Rabskiej *Trzy powiastki o harcerzach*, Zbigniewa Trylskiego *Podręcznik obozowania*, Stanisława Sedlaczka *Wskazówki dla skautmistrzów*, wszystkie książki Artura Schroedera, Józefa Sosnowskiego, Zofii Kossak i wielu innych. Te publikacje należało wycofać całkowicie i niezwłocznie, a w dalszej kolejności usunąć miano także Baden Powella *Scouting dla*

⁴ G. Lasota: *O sytuacji w literaturze dla dzieci i młodzieży*. „Twórczość” 1951, nr 8, s. 118.

⁵ O tej literaturze piszę osobno w: „Cóż to za cudowne zjawisko jest książka!”. *O książce harcerskiej*. „Guliwer” 2008, nr 3.

⁶ Por. *Cenzura PRL: Wykaz książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu 1.X.1951 r.* Postłowie Z. Żmigródzki. Wrocław 2002.

chłopców, Jerzego Brauna *Książkę harcerską i Szopkę harcerską*, Aleksandra Kamińskiego *Andrzeja Małkowskiego i Oficera Rzeczypospolitej*, ks. Kazimierza Lutosławskiego *Czuj Duch!*. Nie sposób wymienić wszystkich zakazanych lektur.

W spisach książek przeznaczonych do wycofania z bibliotek figurowały więc dziesiątki książek harcerskich. Ocalałe podczas okupacji, z narażeniem życia przechowywane w różnych skrytkach⁷, tym razem przez rodzimego prześladowcę ponownie skazane zostały na zagładę. A właśnie na takich lekturach wychowywała się generacja znakomitych harcerzy z pokolenia Kolumbów, którzy sprawdzili się w latach wojny i okupacji hitlerowskiej.

Lata 1939–1945 powinny zahamować rozwój tej literatury, tymczasem przyniosły najpiękniejszą jej realizację – *Kamienie na szaniec*, książkę stanowiącą według Janusza Tazbira⁸ jeden z kamieni milowych polskiej świadomości narodowej i – oprócz *Jeszcze Polska*, *Pana Tadeusza* i *Trylogii* Sienkiewicza – należącą do dwunastu dzieł, które bądź to najlepiej ukazały umysłowość oraz postawę wielu pokoleń Polaków, bądź też wywarły szczególnie wpływ najpierw na losy ich państwa, a następnie na uporczywe dążenie do niepodległości. Trzeba dodać, że *Kamienie na szaniec* wciąż należą do lektur szkolnych czytanych najchętniej.

W latach wojennych powstały jeszcze *Wielka gra* i *Przodownik*, wspinałe podręczniki konspiracji, także pióra Kamińskiego, stanowiące dobry komentarz do *Kamieni na szaniec*.

Dramatyczne losy *Wielkiej gry* rozpoczęły się już w czasie wojny, co warto tu krótko przypomnieć. Powstała ona w 1942 roku. W zamierzeniu autora miała być książką Bojowych Szkół⁹ i pełnić funkcję podręcznika konspiracji dla młodego człowieka. Uczyla ona w sposób niezwykle sugestywny i atrakcyjny, że również w konspiracji najważniejsza jest praca nad sobą¹⁰. Określenie „podręcznik” nie wyczerpuje zagadnienia, gdyż Kamiński wyszedł daleko poza swój zamiar i stworzył dzieło o ogromnych walorach moralnych, „dalekowzroczne” i mądre. Ukazując młodemu czytelnikowi, jak zachować wolność wewnętrzną w warunkach niewoli, wprowadzając go w reguły życia podziemnego, świat kolportażu, tajnych druków, sabotażu, służby łączności i wywiadu, autor nie czynił z konspiracji przygody, zaba-

⁷ Pokazałam to na przykładzie Śląska w artykule: *Udział harcerstwa w ratowaniu książki polskiej na Śląsku w latach okupacji niemieckiej*. W: *Książka polska na Śląsku w latach 1922–1945*. Red. M. Pawłowiczowa. Katowice 1994, s. 191–197.

⁸ J. Tazbir: *Kamienie milowe polskiej świadomości*. „Polityka” 1988, nr 53, s. 1.

⁹ Bojowe Szkoły (BS) – formacja kształcąca starszych harcerzy. Por. S. Broniewski: *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*. Warszawa 1983, s. 100 i nast.

¹⁰ Obszerniej piszę na ten temat w: *Braterstwo i Służba. Rzecz o pisarstwie Aleksandra Kamińskiego...*, s. 45–59.

wy, nie uczył lekceważenia przeciwnika, ale też nie straszył. Nazwał konspirację „wielką grą” patriotyzmu, nerwów, inteligencji i odwagi.

Gdy gotowy nakład książki zaczęto rozprowadzać, władze wojskowe Polski Podziemnej dostrzegły w niej zagrożenie wynikające, w ich odczuciu, ze zbyt dokładnego opisu polskich metod konspiracyjnych. Z obawy przed tym, że *Wielka gra*, gdyby wpadła w ręce niemieckie, mogłaby się stać kluczem do rozszyfrowania polskiego podziemia, zarządziły konfiskatę książki. Z dwutysięcznego nakładu ocalało tylko kilkanaście egzemplarzy. Kamiński nie podzielał tych odczuć i ogromnie nad zaistniałą sytuacją bolał. Z powodu wybuchu powstania warszawskiego nie doszło też do skutku drugie, zmienione wydanie *Wielkiej gry*, w którym pojawiły się dodatkowo rozdziały o otwartej walce z okupantem i odbudowie kraju po wyzwoleniu.

Akcja wycofywania książek harcerskich zbiegła się w czasie z likwidacją Związku Harcerstwa Polskiego. Szykany wobec Aleksandra Kamińskiego zaczęły się w roku 1947¹¹, w 1948 roku cofnięto mu stopień instruktorski i wykluczono z harcerstwa, w tym samym roku w budynku Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie został zamordowany jeden z bohaterów *Kamieni na szaniec* – Jan Rodowicz „Anoda”, zbierający całą dokumentację związaną z batalionem „Parasol”, a w 1949 roku zawieszono działalność ZHP, powołując na przełomie lat 1950/1951 w jego miejsce, na wzór sowieckich pionierów, Organizację Harcerską. W ten sposób chciano wytępić wszelki ślad harcerstwa i Szarych Szeregów, akcję tę prowadzono z wyjątkową stanowczością, obawiając się, że książka harcerska przekaże „pamięć i tożsamość” następnym pokoleniom – na tym właśnie miała polegać jej „groźność”.

Przesłuchując harcerzy w latach 50. minionego wieku pytano ich o posiadanie *Kamieni na szaniec*! Luna Brystygierowa i Kazimierz Koźniewski posłużyli się nawet intrygą i spreparowali „dokument, w którym pojawiło się określenie, iż to *Kamienie na szaniec* były lekturą młodocianych bandytów”, czyli tzw. pokolenia poakowskiego¹². Po latach Witold Nawrocki, w artykule ogłoszonym na tydzień przed wprowadzeniem stanu wojennego (!) pt. *Oczyszczanie księgozbiorów*, pisał, że „Zjednoczony ruch młodzieżowy nie potrzebował żadnej tradycji...”¹³.

Na miejsce dawnych książek chciano wprowadzić znikomej wartości artystycznej *Ogniwo* Janiny Broniewskiej, skądinąd dobrej pisarki dla dzieci, głoszące pochwałę pionierów i kolektywizacji wsi, wzorowane na *Pawliku*

¹¹ W marcu 1947 roku Kamiński został zaatakowany przez Stanisława Skrzyszewskiego, ministra oświaty, za reakcyjne poglądy na harcerstwo, dalsze prześladowania autora *Kamieni na szaniec* opisałam w książce *Braterstwo i Służba. Rzecz o pisarstwie Aleksandra Kamińskiego...*

¹² Zob. obszerniej na ten temat ibidem.

¹³ W a w r o c k i: *Oczyszczanie księgozbiorów. Przyczynek do dziejów polityki kulturalnej*. „Życie Literackie” 1981, nr 49.

Morozowie Witalija Gubariewa, opowieści o „bolszewickim świętym”, donoszącym na własnego ojca – „kułaka”.

Po Październiku nastąpił nieśmiały powrót książek harcerskich na rynek wydawniczy, zwłaszcza w katowickim wydawnictwie Śląsk, w którym powstała nawet seria Biblioteka Szarej Lilijki. Najważniejszą z opublikowanych wówczas książek była opowieść o walce batalionów harcerskich w powstaniu warszawskim, zatytułowana *Zośka i Parasol* Aleksandra Kamińskiego (1957) oraz wznowienie *Kamieni na szaniec*, a także – już w roku 1969 – Józefa Kreta *Harcerze wierni do ostatka*, dobrze udokumentowana opowieść o harcerzach śląskich, którzy zginęli w latach II wojny światowej. W Warszawie powstało Wydawnictwo Horyzonty specjalizujące się w publikacjach o tematyce harcerskiej.

Niestety ten względnie dobry czas do wydawania literatury harcerskiej nie trwał długo. Im dalej bowiem było od październikowego przełomu, tym częściej powstawały powieści, w których harcerstwo stanowiło tylko element przygody; choć czasem napisane były sprawnie, brakowało w nich głębi autentycznego przeżycia. Ograniczenia cenzury, wielka presja ideologiczna i lęk przed akcentami religijnymi robiły swoje. Długi szereg nazwisk autorów wówczas piszących otwiera Adam Bahdaj, następnie Janusz Domagalik, Edmund Niziurski, Krystyna Salaburska, Seweryna Szmaglewska, Marta Tomaszewska i inni. Oprócz utworów tych pisarzy było jeszcze wiele innych, tandetnych, w których harcerstwo pełniło funkcję dekoracyjną lub propagandową, często były one pełne błędów, świadczących o kompletnej nieznajomości zagadnienia. Natomiast opracowania metodyczne miały charakter szkolenia partyjnego dla maluczkich.

Dopiero w latach 80. XX wieku ukazało się sporo wspaniałych książek harcerskich. Jak świeży powiew była książka Pawła Wieczorka *Zielone straszdyło. Opowieści przy ognisku* (1982). W 1983 roku Państwowe Wydawnictwo Naukowe wydało Stanisława Broniewskiego „Orszy” „Całym życiem”. *Szare Szeregi w relacji naczelnika*, książkę kultową, która z jednej strony umocniła kształtującą się już w tamtych czasach opozycję harcerską, z drugiej zaś – stała się elementarzem prawdziwego harcerstwa dla młodszych. Napisana pięknym językiem, zdradzającym wielkie wzruszenie autora, a przy tym rzetelna jak praca naukowa, stała się prawdziwym wydarzeniem wydawniczym i harcerskim. W drugim obiegu natomiast pojawiało się coraz więcej wznowień literatury dwudziestolecia międzywojennego rozprawianej przez Duszpasterstwo Harcerskie oraz Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (KIHAM).

W wydawnictwie Śląsk miała się także ukazać trzypięciotomowa literacka antologia harcerska pt. *Słabość krusz*, przygotowana przez piszącą te słowa, została ona jednak zdyskwalifikowana przez redaktora „Harcerstwa” Olgierda Fietkiewicza, recenzenta z ramienia władz ZHP. Mimo że druga recenzja

książki – Stanisława Broniewskiego – zawierała prawie same superlatywy, to jednak przeważał sąd Fietkiewicza i jego lęk „przed dywersją ideologiczną”¹⁴. Z podobnych względów wstrzymano wydanie *Dwóch lat w siódemce* Pawła Wieczorka, a była to książka wybitna, także pod względem literackim, sięgająca do najlepszych tradycji literatury harcerskiej. Nie została ona opublikowana, ponieważ szerzyła rzekomo klerykalizm (opisano w niej opłatek i jasełka) i obecny był w niej „duch Kręgów Instruktorskich im. Andrzeja Małkowskiego”¹⁵.

Najdziwniejsza przygoda spotkała jednak w stanie wojennym dwie inne książki, mianowicie *Całym życiem* Stanisława Broniewskiego i ponownie *Wielką grę* Aleksandra Kamińskiego. Obie stały się podręcznikami historii harcerstwa dla osób zrzeszonych w KIHAM-ie i związanych z Duszpasterstwem Harcerskim oraz dla skupiającej się wokół tych organizacji młodzieży. *Całym życiem* w oficjalnym obiegu ukazało się, w postaci mocno okrojonej¹⁶, w roku 1983 w Państwowym Wydawnictwie Naukowym w dość wysokim nakładzie 50 tys. egzemplarzy.

W Archiwum Państwowym m.st. Warszawy w zespole archiwalnym nr 1716: Archiwum Stanisława Broniewskiego naczelnika Szarych Szeregów (sygn. 54 i 55) znajduje się maszynopis *Całym życiem* zawierający 538 stron tekstu i 3 strony przedmowy, dodatkowo pod sygnaturą 56 znajdują się zdjęcia i fotokopie dokumentów. Otóż w wersji książkowej całość, łącznie z indeksami, *Słownikiem nazw i kryptonimów* i spisem treści, mieści się na 368 stronach. Wycięto wszystkie akcenty antysowieckie, jak prawda o 17 września 1939 roku i jej podobne. We wstępie Stanisław Broniewski opowiedział w sposób powściągliwy o perypetiach wydawniczych swego dzieła. Otóż do druku było ono gotowe już w lutym 1958 roku i wówczas „jedno z wydawnictw zawarło z autorem umowę wydawniczą. Jednakże ani do tego wydania, ani do żadnego innego – mimo kilkakrotnego rozpoczynania umów z innymi wydawnictwami – nie doszło. Wówczas w dążeniu do udostępnienia pracy osobom zainteresowanym autor zdeponował ją w lutym 1967 roku w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy”¹⁷. Okazja wydania pojawiła się w sierpniu 1981 roku i nie była to data przypadkowa. Ostatecznie jednak książka została opublikowana dopiero dwa lata później. Oprócz opisanych już cięć w tekście trzeba wspomnieć o jeszcze jednej zmianie. W wydaniu z lat 50. dedykacja brzmiała: „Osamotnionym i opuszczonym Rodzinom poległych Kolegów pracę swą poświęcam – Autor”.

¹⁴ Dokładnie opisałam całą sprawę w: *O Bibliotece Szarej Lilijki i Harcerzach wiernych do ostatka*. W: *Książka na Śląsku 1956–1989. Zarys problematyki*. Red. M. Pałowiczowa. Katowice 1999, s. 118–126.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Maszynopis znajduje się w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy.

¹⁷ S. Broniewski: *Całym życiem. Szare szeregi w relacji naczelnika...*, s. 10.

Dwadzieścia lat później tych Rodzin już przeważnie nie było¹⁸. Na edycji z roku 1983 dedykacja brzmiała: „Następnym Pokoleniom Harcererek i Harcerzy pracę swą poświęca Autor”¹⁹. Nie trzeba tych zmian komentować, jeszcze dzisiaj wywołują ściśnięcie gardła.

Książka w błyskawicznym tempie została wykupiona i jeszcze w 1983 roku pojawiło się drugie wydanie. Mnóstwo osób czytało ją w maszynopiśmie, dlateto zanim ukazała się drukiem, miała już swoją legendę.

Całym życiem budziło niepokój Służby Bezpieczeństwa, w czasie przesłuchań harcerzy pytano, czy posiadają tę książkę w domu (podobnie jak w latach 40. i 50. pytano o *Kamienie na szaniec*).

Druga ze wspomnianych pozycji – *Wielka gra* – budziła wręcz grozę, a posiadanie jej stanowiło dowód przestępstwa; znalezione w czasie rewizji egzemplarze podlegały konfiskacie (już po raz drugi, tym razem jednak z powodów zupełnie odmiennych). *Wielka gra* ukazała się w drugim obiegu wydawniczym późną wiosną 1983 roku w Niezależnym Wydawnictwie Harcerskim. Wielkość nakładu wynosiła 2 tys. egzemplarzy. Wszystko rozeszło się błyskawicznie i w następnym roku wykonano dodruk, który celowo był antedatowany na rok 1981. Książka była kolportowana niemal wyłącznie w środowiskach harcerskich Warszawy²⁰, Wrocławia, Gdańska, Poznania, Krakowa, Gorzowa. Autorem *Przedmowy* był hm. Marek Frąckowiak z Warszawy, jeden z liderów warszawskiego Niezależnego Ruchu Harcerskiego (wcześniej KIHAM-u)²¹.

Dzięki dokumentom znajdującym się w IPN-ie Oddział w Katowicach można prześledzić losy *Wielkiej gry* na Śląsku. W aktach Sprawy Operacyjnego Sprawdzenia „Ministrant” (Adam Turula)²² czytamy sprawozdanie kpt. Nowaka: „Paweł Wieczorek miał na stole *Wielką grę* i Stanisława Broniewskiego – Orszy »Całym życiem« i na podstawie tych książek chciał prowadzić dyskusję. Ja również miałem ten egzemplarz *Wielkiej gry* J. Kamińskiego [sic!], który zakupiłem obok katedry Chrystusa Króla za kwotę około 200 złotych”.

Natomiast 12 sierpnia 1986 roku pisząc Analizę działalności Duszpasterstwa Harcerskiego, ten sam kpt. Nowak doszedł do wniosku: „Zebranie [w Giszowcu w dniu 20 listopada 1983 roku – K.H.K.] miało charakter instruktażowy, a materiałem źródłowym do dyskusji była książka *Wielka gra* A. Kamińskiego wydana przez wydawnictwo »Nowa« w 1982 roku w treści

¹⁸ Żyły jeszcze matka „Rudego” – Zdzisława Bytnarowa, matka „Ziutka” – Matylda Szczepańska, oraz siostry „Rudego” i „Zośki”.

¹⁹ S. B r o n i e w s k i: *Całym życiem...*, s. 5 (nlb.).

²⁰ Wiadomo, że sprzedawano ją na przykład na Powązkach w czasie rocznicy Akcji pod Arsenalem.

²¹ Według informacji Pawła Wieczorka.

²² Sygn. IPN Ka 048/780, t. 1, *Ministrant*, s. 41 (data założenia sprawy: 5.12.1983).

pokazująca instruktaż do walki z wrogiem (gestapo), formy konspiracji, działania małego sabotażu, rozlepiania ulotek, kolportaż wydawnictw, zbierania i wykorzystywania informacji wywiadowczych”.

Z kolei w Sprawie Operacyjnego Sprawdzenia „Skauci” założonej 24 listopada 1983 roku²³ odnotowano: „W Giszowcu znaleziono 1 egz. *Wielkiej gry* A. Kamińskiego, podręcznik konspiracji Szarych Szeregów, który miał służyć jako materiał metodyczny do seminarium”.

Cóż to było za zebranie, że wymagało interwencji Służby Bezpieczeństwa i założenia kolejnej sprawy operacyjnej? Chodziło o tzw. prowokację giszowiecką, na której temat powstała spora literatura przedmiotu. W książce *Harcerstwo duchowej niepodległości* krakowscy autorzy: Wojciech Hauser i Marcin Kapusta, piszą: „Wieczorem 20 listopada 1983 r. ks. Stefan Czermiński (ówczesny kapelan harcerski w Katowicach) i hm. Paweł Wieczorek w Domu Harcerza w Katowicach-Giszowcu prowadzili spotkanie duszpasterstwa harcerskiego [...]. W sali założony był podsłuch. Do harcówki wkroczyło 6 funkcjonariuszy SB wraz z komendantem Hufca ZHP w Katowicach – Andrzejem Cofałą i przedstawicielem Urzędu Miasta – Stefanem Smolką. Zatrzymano Pawła Wieczorka, stawiając mu zarzut rozpowszechniania »wydawnictw bezdebitowych«. Wśród nich była *Wielka gra* Aleksandra Kamińskiego”²⁴.

We wszystkich planach przedsięwzięć operacyjnych związanych ze sprawą o kryptonimie „Skauci” jako argument obciążający pojawia się posiadanie *Wielkiej gry*, która miała służyć jako „materiał metodyczny do cyklu seminariów”. Władze obawiały się „klerykalizacji harcerstwa”, „nawrotu tradycji burżuazyjnych” i „antypanstwowych”. Sądono, że „Czyniono przygotowania konspiracyjne na wzór zasad zawartych w książce *Wielka gra*, w której działacze AK postulowali zasady prowadzenia walki wyzwolenczej”, nie tak odległe było bowiem skojarzenie, że i wojna, i stan wojenny – stawiały młodego człowieka w sytuacji ekstremalnej. Może dlatego niewielka książeczka wydana broszurowo (okładka była repliką wydania wojennego), na lichym papierze, na powielarce, dzisiaj już mało czytelna, licząca 118 stron, budziła taki lęk.

Akcję przeciwko niej zabezpieczało sześciu oficerów (w tym jeden pułkownik i dwóch majorów oraz nadzór państwowy i Komendy Hufca w Katowicach). Przeprowadzono także rewizję w mieszkaniu rodziców Pawła Wieczorka, ale przedziwnym zrządzeniem losu nie zauważono 40 egzemplarzy *Wielkiej gry* stojących na półce (za których posiadanie mógł zo-

²³ Sygn. IPN Ka 048/369.

²⁴ W. Hausner, M. Kapusta: *Harcerstwo Duchowej Niepodległości. Duszpasterstwo harcerskie w dokumentach Służby Bezpieczeństwa i archiwaliach środowisk harcerskich 1983–1989*. Kraków 2009, s. 101–102.

stać oskarżony o kolportaż). Mimo tego Pawła Wieczorka wyrzucono z pracy (był dziennikarzem w „Świecie Młodych”) i wykluczono z ZHP.

Dzisiaj te obawy władz PRL-owskich wydają się śmieszne, a nawet mało poważne, ale przecież opisany incydent nie był jedynym przypadkiem „ściągania” w PRL-u książek jak przestępców ze strachu przed ich niepożądanym wpływem.

Nasza kultura zna taki typ książek, określany mianem „książek zbójceckich”, ich odległa romantyczna tradycja sięga IV części *Dziadów* Mickiewicza, w której padają pamiętne słowa:

Wszakże lubisz książki świeckie?...
Ach, to są książki zbójceckie!
Młodości mojej niebo i tortury!
One zwichnęły osadę mych skrzydeł
I wyłamały do góry,
Że już nie mogłem na dół skrócić lotu²⁵.

Alina Witkowska, autorka opracowania *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*²⁶, określiła takie książki jako typ literatury okresu burzy i naporu wiążący się z postacią Karola Moora, w którym młodzieńcza buntowniczość, nienawiść do wszystkiego, co podłe, oraz umiłowanie wolności zapalają i porywają czytelników. Po latach uzupełnił tę definicję Wojciech Karpiński, pisząc, że „książki zbójceckie” to te lektury, które w sposób nieodwracalny i błogosławiony kształtują młodzieńczą psychikę²⁷.

Dla pokolenia romantyków autorami książek zbójceckich byli Johann Wolfgang Goethe, George Byron, a przede wszystkim Fryderyk Schiller; w dwudziestoleciu międzywojennym natomiast – Juliusz Słowacki, Henryk Sienkiewicz i Joseph Conrad, którego książki należały do lektur szkolnych. Znaczący polski recepcyjista Conrada – Stefan Zabierowski pisał: „Conrad był dla twórców i czytelników owej generacji [Kolumbów – K.H.K.] przynależnych nauczycielem pewnego etosu, którego zasadnicze składniki stanowiły szacunek dla ludzkiej godności, poczucie honoru i braterstwa, a także głębokie przeświadczenie o absolutnym prymacie norm moralnych w świecie, w którym codziennie owe normy moralne były łamane.

²⁵ A. Mickiewicz: *Dziady*. Część IV. W: Idem: *Utwory dramatyczne*. Warszawa 1949, s. 47.

²⁶ A. Witkowska: *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*. Warszawa 1962, s. 56.

²⁷ W. Karpiński: *Książki zbójceckie*. Londyn 1988. Ostatnio o „książkach zbójceckich”, choć w nieco innym rozumieniu, aczkolwiek interesująco, pisał też Grzegorz Leszczyński: *Magiczna biblioteka. Zbójceckie księgi młodego wieku*. Warszawa 2007.

Conrad był nauczycielem zachowania wierności »kilku prostym normom moralnym« w sytuacjach – zwanych przez egzystencjalistów – granicznymi»²⁸.

Książki harcerskie szerzące ideę „braterstwa i służby”²⁹ oraz wierności sprawie przegranej dla systemu, w którym obowiązywał „odwrócony dekalog”, musiały być więc groźne.

Ale istnieje jeszcze jeden aspekt zagadnienia, na który zwrócił uwagę Kazimierz Moczarski w *Rozmowach z katem*, przytaczając dialog z Jürgenem Stroopem – jednym z dowódców SS, kierującym likwidacją Getta w Warszawie, dotyczący niemieckiego planu zagłady Ukrainy. Mianowicie postanowiono odebrać ludności ukraińskiej książki i ograniczyć produkcję księgarską do „nielicznych gazet, śpiewników i literatury rozrywkowej oraz otworzyć sklepy monopolowe, w których „sprzedawano by o każdej porze i po niskiej cenie mocne alkohole, ale tylko za dostarczoną makulaturę k s i ą ż k o w ą i gazetową”³⁰. Diabelski pomysł absolutnej zagłady narodu, biologicznej i umysłowej, gwarantował wyniszczenie go w ciągu dwóch, najdalej trzech pokoleń. Naród pozbawiony książek traci bowiem swoją tożsamość i karleje, a alkohol wyniszcza ciało i zniewala duszę. Tak zniewolonym człowiekiem zaś można już dowolnie manipulować.

Jan Józef Szczepański w *Małej encyklopedii totalitaryzmu* zawarł pamiętną refleksję: „Aby osiągnąć ideał stotalitaryzowanego, niestawiającego oporu władzy społeczeństwa, należało zniszczyć kulturę »dawną«, do której należą poszukiwanie, niepokój, krytycyzm i bunt”³¹. A także – dodajmy – owe „najważniejsze polskie słowa”, jak określa je Jadwiga Puzynina: prawda, kłamstwo, odwaga, dzielność, śmiałość, męstwo – słowa o konotacjach wartościujących³².

Gdyby dzieje naszego narodu i jego kultury opisać przez losy książek zakazanych w różnych okresach historycznych, to być może okazałoby się, że pewien typ literatury powtarza się niezależnie od epok, a każdy ciemiężyciel – obcy czy „swój” – jednakowo boi się wartości i słów, które je wyrażają.

²⁸ S. Zabierowski: *Dziedzictwo Conrada w literaturze polskiej*. Kraków 1992, s. 158.

²⁹ Piszę o tym obszerniej w: *Dlaczego się bano „Kamieni na szaniec”*. „Odra” 1994, nr 7/8, s. 7–8; oraz *Braterstwo i Służba. Rzecz o pisarstwie Aleksandra Kamińskiego...*

³⁰ K. Moczarski: *Rozmowy z katem*. Warszawa 1993, s. 161.

³¹ J.J. Szczepański: *Mała encyklopedia totalitaryzmu*. Kraków 1990, s. 30.

³² J. Puzynina: *Słowo – wartość – kultura...*, s. 6.

Krystyna Heska-Kwaśniewicz

Scout books – dangerous books

S u m m a r y

The article is devoted to the history of scout books in People's Poland and emotions the above-mentioned evoked in state and political authorities which were afraid of the situation in which the very literature would become a means of knowledge and system of values realized by scouts and *Szare Szeregi* from the interwar period.

In order to achieve the aims of the article, three works, that is, *Kamienie na szaniec* and *Wielka gra* by Aleksander Kamiński as well as *Całym życiem. Szare szeregi w relacji naczelnika* by Stanisław Broniewski "Orsza".

Krystyna Heska-Kwaśniewicz

Pfadfinderbücher – gefährliche Bücher

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Artikel ist der Geschichte der zur Zeit der Volksrepublik Polen veröffentlichten Pfadfinderbücher gewidmet. Diese Bücher riefen bei Staats- und Parteibehörde Aufregung hervor, weil sie die in der Zwischenkriegszeit geltenden Kenntnisse und die von der damaligen Pfadfinderbewegung (*Szare Szeregi*, dt.: Graue Reihen) verwirklichte Werteordnung übermittelten.

Die Verfasserin analysiert drei von den genannten Werken: *Kamienie na szaniec* (dt.: *Steine für Schanzwerk*), *Wielka gra* (dt.: *Großes Spiel*) von Aleksander Kamiński und *Całym życiem* (dt.: *Mit dem ganzen Leben*) *Szare Szeregi w relacji naczelnika* (dt.: *Graue Reihen im Bericht ihres Vorstehers*) von Stanisław Broniewski „Orsza“.